PRZEDPŁATA miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Wtorek 17 października 1916 roku. № 231

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Przeciw polityce dzielnicowej.

W swoim czasie na tem miejscu występowaliśmy przeciw partykularystycznej polityce dzielnicowej. Wówczas z pewnych kół niepodległościowych, które niezadowolone z działalności Departamentu Wojskowego, rozpoczęły z nim fatalną walkę, podniósł się głos, że mówienie o polityce dzielnicowej jest próbą obrony stanowiska Departamentu Wojskowego. Ze zdumieniem a zarazem zadowoloniem stwierdzamy, że na tę ważna sprawę zwrócił uwagę „Naprzód“, organ socjalnych demokratów galicyjskich, pozostających w bliskich stosunkach z grupą lewicy Królestwa polskiego, skupiającą się w C. K. N.

Godzi się zacytować te niezwykle znamienne uwagi organu skrajnej lewicy galicyjskiej pod adresem lewicy naszej, zatytułowane „Kilka szczerych słów do C. K. N.“, fakt tem znamienniejszy, że uwagi te zostały opublikowane. „Naprzód“, uznając sprawę powyższą za sprawę pierwszorzędnego znaczenia, i stwierdziwszy, że „z Galicji wyszły Legjony i krwią swoich synów zadokumentowała Galicja istotę swych dążeń narodowych“, pisze:

„Cokolwiekby słusznie zarzucić można Naczelnemu Komitetowi Narodowemu, jedno jednak zaprzeczyć się nie da: że NKN., jakkolwiek co do swego składu reprezentacja dzielnicowa Galicji, pod względem ideowym nie dzielnicowe, lecz polskie zawsze zajmował stanowisko. Program NKN. obejmuje i Galicję i Królestwo i, jakkolwiek do decydowania o Królestwie bez Królestwa nie rości sobie pretensji, jednak nie zasklepia się w partykularyzmie dzielnicowym. Pod względem organizacyjnym galicyjski, pod względem ideowym polski, NKN. szuka rozwiązania sprawy polskiej, nie zaś zaspokojenia jakichś dzielnicowych pragnień galicyjskich“.

Nie można tegosamego powiedzieć o C. K. N. Bo „czy CKN. swym widno kręgiem politycznym przekracza ciasne szranki tej jednej dzielnicy? Czy myślą wybiega poza dawny kordon? Dotąd, niestety, w swej działalności politycznej CKN. nie objął ideowo nic poza samem Królestwem“.

„Trzeba przyznać, że Liga państwowości polskiej (LPP.) w tym względzie korzystnie wyróżnia się z pośród organizacji politycznych Królestwa, LPP. jest bezsprzecznie mniejsza i słabsza od C. K. N.; nie można też zamknąć oczu na jej błędy taktyczne; ale jedno dodatnie znamię działalności LPP. będzie jej niezawodnie policzone przez historję:

„Tymczasem dotąd wszystkie próby skłonienia CKN. do wypowiedzenia się w tej sprawie — pozostały bezowocne. CKN. unika wypowiedzenia się o tem pierwszorzędnem zagadnieniu bytu narodowego i milczy. Teraz nadeszła jednak pora, w której dłuższe milczenie ciężkiem brzemieniem odpowiedzialności za przyszłość narodu obarczyłoby milczących“.

„Dwa są podobno względy, którymi się CKN., w tej sprawie kieruje. Przedewszystkiem ma on pretensję do bardzo realnej polityki i odrzucania wszystkiego, co za utopię uważa. Na to trzeba odpowiedzieć, że dziś nikt w Europie nie wie, co jest utopią, a co nie“. „A przytem pamiętać należy, że polityka polega nietylko na braniu, co dają, lecz na wypowiadaniu swojej woli“. „Od nas zaś, od Polaków, zależy wypowiedzenie żądań polskich w sprawie polskiej. CKN. nie jest tedy powołany do przyjmowania wyłącznie, tego, co rzekomo jest dane (bo jeżeli ono jest naprawdę, nieodwołalnie dane, to obojętnem jest, czy ta lub owa organizacja kiwnie głową lub nie), lecz ma on zadanie powiedzenia, czego żąda, do czego dąży“.

POŚWIĘCENIE BURSY
im. Jana Kochanowskiego.

W ubiegłą niedzielę obyła się w mieście naszym uroczystość poświęcenia Bursy dla uczniów szkół średnich im. Jana Kochanowskiego. Instytucja ta postawiła sobie za zadanie odegrać rolę współwychowawcy młodzieży szkolnej—zastąpienia uczniom pozamiejscowym ważnego czynnika wychowawczego, jakim jest dom rodzinny. Bursa stworzona została dla synów włościan i mieszczan ziemi naszej, a więc dla tej części uczącej się młodzieży, która dzięki niezamożności rodziców, tułała się po tanich stancjach, nie zawsze spełniających swe wychowawcze cele.

Bursa ma więc swym wychowankom nie tylko zastąpić ciepło rodzinnego ogniska, lecz kształcić ich i czuwać nad rozwojem ich umysłów, serc i charakterów. Każdy zrozumie, jak ważną i od dawna odczuwaną potrzebę ma zaspokoić nowa placówka wychowawcza.

Sprawa stworzenia podobnej instytucji nie raz była tematem rozmów i pobożnych wzdychań. Działo się jednak, jak często się u nas dzieje, że dopóki nie wzięła się do pracy energiczna, a gorąco kochająca kraj i naród jednostka, która wytrwałością swą zwalczyć potrafiła przeszkody i trudności, zagrzać oziębłych i zaprządz ich do rydwanu pracy społecznej, istniały tylko piękne życzenia.

Tak, jak wiele innych instytucji, Bursa im. Jana Kochanowskiego stworzoną została dzięki energji jednostki. Inicjatorką i rzec można twórczynia Bursy im. Jana Kochanowskiego jest p. Wanda Targowska z Policzny — znana działaczka społeczna na gruncie Kozienieckiego i Iłżeckiego, jej to energji, gorącemu umiłowaniu wiejskiej młodzi zawdzięcza ziemia nasza tę ważną placówkę wychowawczą. Bursa to jedno z wielu dzieł swej twórczyni — poprzedzają ją szkoły, warsztaty, bibljoteki, koła i kółka, rozsiane po ziemi Kozienieckiej i Iłżeckiej, całe lata wytrwałej pracy oświatowo-kulturalnej, prowadzonej wbrew woli i pomimo represji rządu rosyjskiego.

O g. 3 pp. schludny, zielenią przybrany lokal przy ulicy Trawnej nr. 6, zgromadził grono członków T-wa Bursy i ludzi interesujących się kwestjami wychowawczemi, by w ich obecności dokonał się akt poświęcenia lokalu. Pierwsza zabrała głos p-ni Wanda Targowska, założycielka i przewodnicząca T-wa Bursy, dziękując w słowach serdecznych zebranym za przybycie na uroczystość, podnosząc, że celem Bursy jest współpraca w religijno-narodowem wychowaniu młodzieży. Poświęcenia dokonał ks prefekt Ekiert po wygłoszeniu przemówienia okolicznościowego. Mówił ks. Ekiert o ważności roli, jaką Bursa odgrywać ma w akcji wychowania młodzieży, mówił również, zwracając się do zebranych wychowanków Bursy, o ich obowiązkach względem społeczeństwa w przyszłości i instytucji społecznej, w której się wychowują. Sekretarz T-wa ks. prefekt Rostafiński odczytał sprawozdanie z dotychczasowej działalności T-wa, a więc historję zabiegów i starań nad utworzeniem i puszczeniem w ruch instytucji.

Na prośbę przewodniczącej, p. Wandy Targowskiej, zebrani złożyli swe podpisy, zapoczątkowując w ten sposób księgę pamiątkową Bursy. Pierwszy wpisał się w księgę ks. kanonik Rokoszny, wpisując jednocześnie odpowiedni wstęp. Na zakończenie chór wychowanków Bursy odśpiewał hymn „Boże, coś Polskę“.

Cicha, poważna, a wypełniona serdecznem nastrojem uroczystość. I oto powstała na gruncie Radomskim nowa placówka, nowa instytucja wychowawcza, która za cel postawiła sobie kształcić serce i duszę wiejskiej młodzi, garnącej się do światła wiedzy, urabiać z nich pionierów kultury i oświaty wśród ludu, dzielnych obywateli przyszłej Polski.

Niedziela w Radomiu

Nikt nie może czynić zarzutu ubiegłej niedzieli, iż była nudna i nużąca. Każdy mógł znaleść rozrywkę przyjemną i godziwą. Przyjemną niespodziankę sprawiła nam przedewszystkiem jesień, którą nasi nałogowi pesymiści już oddawna pomawiali, że będzie chłodna i dżżysta, jakby do tego nie miała prawa. Po szarudze i słocie soboty wstała niedziela w blaskach ciepłego jesiennego słońca, niespodziankę sprawiając przedewszystkiem kuratorowi szpitala św. Kazimierza, niestrudzonemu p. Wojdackiemu, który jeszcze w sobotę popołudniu rozpaczał, iż przygotowany na niedzielę kwiatek mający zasilić skromne fundusze szpitala, nie uda się. Kwiatek udał się bardzo dobrze, a sumienne kwestarki jeszcze popołudniu urządzały kontrolę licznych spacerowiczów, i zdobiły w pożyteczny kwiatek puste klapy.

Popołudniu odbyła się skromna uroczystość poświęcenia Bursy im. Kochanowskiego, o czem piszemy na innem miejscu. Melomani i rozmarzeni jesiennym nastrojem mogli koić swój smutek w parku, skąd dźwięki orkiestry wojskowej niosły się na miasto.

Wieczorem oba kinoteatry były przepełnione mimo pogody. Kto pragnął szlachetniejszych wrażeń, ten poszedł na wieczór popularny ku czci Mickiewicza, w sali przy ul. Skaryszewskiej, urządzony staraniem ruchliwego Uniwersytetu ludowego.

Program wieczoru wypełniły w całości produkcje słuchaczów i słuchaczek tej uczelni. Mieliśmy sposobność przekonać się, że nawet dość trudny do wykonania program wieczoru, wykonano dobrze. — Śpiewy chóralne solowe czy deklamacje darzone były hucznemi oklaskami licznie zebranej publiczności.

Gustownie przybrana sala z postacią Mickiewicza wśród kwiatów i zieleni, wypowiedziane z siłą i odczuciem drobne utwory wieczoru, ładne i dobrze wykonane pieśni — wytworzyły miłą i kształcącą uczucia atmosferę wieczoru.

Wielbiciele frywolnej muzy (lecz nie podkasanej) poszli do sali Resursy rzemieślniczej, gdzie amatorzy teatru popularnego nawet opanowanych manją samobójczą melacholików pobudzić umieli do śmiechu pełną werwy i humoru grą w komedji p. t. „Powrót z podróży poślubnej“. Sala zanosiła się od śmiechu, zapominając o wojnie, aprowizacji i t. p. bolączkach. Nagradzano też hojnie oklaskami wykonawców, z których w pierwszym rzędzie zasługiwali na uznanie p. Raczyński, bardzo naturalny i swobodny na scenie. panna Sokolicz, bardzo energiczna młoda małżonka i p. Soczek, rutynowany amator, o dyskretnej grze. Sytuacje komiczne wyszły bardzo żywo i budziły salwy śmiechu, w czem zasługa, reżysera p. Potkańskiego, który grał jedną z głównych ról.

Ulica Lubelska do późnego wieczora roiła się od spacerowiczów, wcale nie sprawiając „wojennego“ wrażenia.

Zniesienie języka niemieckiego w szkołach ludowych

„Dziennik Narodowy“ ogłasza komunikat urzędowy, według którego: Złożone przez kierowników i kierowniczki szkół ludowych piotrkowskich protokolarnie dnia 25 września br. oświadczenię w sprawie usunięcia z programu naukowego szkół ludowych nauki języka niemieckiego — przyjmuje c. i k. Komenda obwodowa za wyraz życzeń i opinji rodziców.

Uwzględniając wolę rodziców, zawiesza c. i k. Komenda obwodowa naukę języka niemieckiego w szkołach ludowych miejskich i szkoły te, dotychczas 4-klasowe, przekształca na 3-klasowe, w myśl reskryptu c. i k. Wojskowego Zarządu gubernialnego z dnia 31 września 1916 Z. № 10165.

Skutkiem tego przekształcenia ulegnie zmianie numeracja klas, które do dnia 14 należy zaopatrzyć w nowe napisy.

Jak się dowiadujemy, w podobny sposób uregulowana została kwestja języka niemieckiego także w radomskich szkołach ludowych, dzięki usilnym zabiegom Komisji szkolnej i kół nauczycielskich. W Radomiu z początkiem b. roku szkolnego wprowadzono system 3-klasowy w szkołach ludowych, skutkiem czego odpadł automatycznie obowiązek nauczania języka niemieckiego. Pozatem program nauki nie uległ zmianie.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* wtorek 17 październik Jadwigi Wd. Wiktora M. Małgorzaty sł.: Zatysława.

Wschód słońca g. 6 m. 04 zachód g. 4 m. 46.

Wspominki historyczne. 1863. Powstanie Rządu Narodowego z Trauguttem na czele.

— **Wieści od uchodźców.** Polski Oddział przy Rosyjskim Komitecie czerwonego Krzyża w Sztokholmie komunikuje nam: *Antoni Korczak* z poczty radomskiej uprasza redaktora „Gazety Radomskiej“, o zawiadomienie żony, Józefy Korczak w Radomiu Spacerowa 10, dom Chopenheima, że jest zdrów, powodzi mu się dobrze. Brat Józef w Piotrogrodzie ul. Romańska 4—19, pracuje na kolei. 100 rb. wysłał, wkrótce wyśle drugie. Na listy odpowiedzi żadnej. Adres Wiarniki, Władimirskoj gub. Pocztowe biuro.

— **Wyroki.** Sąd wojenny Komendy obwodowej w Radomiu w dn. 9 października r. b. skazał na karę śmierci przez powieszenie za kradzież, przewyższającą sumę 1000 koron Jana Wiatraka i Józefa Kasprzyńskiego. Karę śmierci zamieniono w drodze łaski na 20 lat ciężkiego i obostrzonego więzienia.

— **Przewóz artykułów targowych jako pakunków podróżnych.** Artykuły targowe będą przyjmowane w wewnętrznym obrocie austrjackiej kolei wojskowej północnej w Królestwie jako pakunki podróżne, o ile nadawca otrzyma w tym celu zezwolenie odnośnej Komendy obwodowej. Na skutek tych zezwoleń Komendy obwodowe wydawać będą poświadczenia, które dotyczą jednorazowego przewozu, lub kilku, transportów dla różnych, od nadającego zależnych dni. Przepisy dotyczące przewozu pakunkowego są identyczne z przepisami dla pakunków podróżnych.

— **Dzielenie banknotów dwukoronowych.** Jak donoszą pisma galicyjskie. bank austro-węgierski postanowił nie uważać dzielenia banknotów dwukoronowych za rozmyślne uszkodzenie banknotu. Wobec tego kupcy i szerokie koła publiczności przyjmować mogą z zupełną ufnością bnknoty dzielone i nie zachodzi obawa, aby ktokolwiek mógł z tego tytułu ponieść jakąkolwiek szkodę, o ile tylko banknot na dokładne połówki, względnie ćwiartki został podzielony. W uznaniu tego powinna też publiczność przyjmować owe dzielone banknoty dwukoronowe, chociaż obowiązek przyjmowania dzielonych banknotów istnieje tylko dla Banku austro-węgierskiego.

— **Karol Adwentowicz w Radomiu.** Entuzjastycznem przyjęciem cieszą się wszędzie w Królestwie występy Karola Adwentowicza, który z własną doborową trupą zorganizował tournée artystyczne po większych miastach prowincjonalnych. Występy tego świetnego artysty przypadają w Radomiu na 21, 22 i 23 października. Repertuar złożony z głównych sztuk zapowiada „Ojca“ Strindberga, „Kolegę Cramptona“ Hauptmana oraz „Żywego trupa“ Tołstoja.

Proszono nas o zaznaczenie, że trupa Adwentowicza jest jego własną specjalnie zorganizowaną na tournée i niema nic wspólnego z teatrem pod firmą p. Siekierzyńskiego.

Na murach miasta ukazały się już afisze, zapowiadające występy znakomitego artysty.

— **Z teatru.** Komunikują nam: Pierwsze przedstawienie trupy p. Siekierzyńskiego zapowiada się bardzo ciekawie. „Ładna historja“ znanej spółki autorskiej jest komedją o wybitnych zaletach literackich i daje pole do popisu świetnej artystce p. Przybyłko-Potockiej. We środę „Czaple pióro“, Nikodemiego, gdzie również p. Przybyłko kreuje główną rolę.

— **Zguba.** Truchna O. znalazła na ulicy Lubelskiej wczoraj portmonetę, którą odebrać można za udowodnieniem własności w Redakcji.

TELEGRAMY

Nowe układy z rządem greckim.

Ateny. (BK). B. Reutora donosi: W kołach rządowych panuje znowu wielka ruchliwość. Poseł francuski konferował z prezydentem spraw wewnętrznych. Prez. ministrów nic nie chciał powiedzieć o jej przebiegu, oświadczył tylko, że rozmowa prowadzona była w tonie bardzo przyjaznym a temsamem stworzono podstawę do dalszych układów. Następnie prezydent ministrów miał audjencję u króla. Przypuszczają, że chodziło o kontrolę nad kolejami i policją.

Donoszą, że poselstwa ententy w Atenach otrzymały polecenie, aby jeszcze raz zaproponowały Grecji porzucenie neutralności.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 16 b. m. **Na froncie wschodnim:** Front arcyks. Karola: Na granicy rumuńsko węgierskiej nie zaszły szczególne zmiany w sytuacji; walka trwa dalej. W trójkącie granicznym na południe od Dorna Watry wyparliśmy nieprzyjaciela poza rzeczkę Negra, przyczem w ręku naszym pozostało 10 oficerów i 277 żołnierzy rosyjskich oraz 2 karabiny maszynowe. Pod Kirlibabą wzięliśmy w ostatnich walkach 5 oficerów i 1097 żołnierzy oraz 5 karabinów maszynowych, na Smotrecu 3 oficerów i 381 Rosjan. W obydwóch odcinkach rozbiły się wczoraj kontrataki rosyjskie. W okolicy Ludowej baony bawarskie zajęły jedną pozycję nieprzyjacielską.

Front ks. Leopolda baw; Nad Narajówką, nad górnym Seretem i na połud. zachód od Brodów grupa wojsk gen. Böhm-Ermolliego odpatto silne ataki rosyjskie. Nieprzyjaciel został wszędzie odrzucony, ponosząc ciężkie straty. Armia gen. Tersztyanskyego przez cały dzień stała pod ciężkim ogniem armatnim po obu stronach Żaturzec także piechota nieprzyjacielska ruszyła do ataku, który zwłaszcza na północ od tej miejscowości ponawiany był kilkakrotnie wielkielkiemi masami. Nieprzyjaciel poniósł znowu ciężką porażkę.

Na froncie włoskim: W walkach pod Sobrem wojska nasze wzięły do niewoli 2 oficerów, 212 żołnierzy oraz zdobyły 3 karabiny maszynowe.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 15 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Na froncie na zachód od Łucka wzmogła się akcja bojowa. Silny ogień artylerji, rozciągający się prawie na front Sinowski (nad Stochodem), aż na wschód od Horochowa, poprzedził ataki rosyjskie, które wczoraj ograniczyły się na terenie lasu na południe od Zaturzec i w okolicy Bubnowa i skończyły się odparciem nieprzyjaciela. Również pomiędzy linjami kolejowemi prowadzącemi ze Płunowa i z Rohatyna do Tarnopola, jak również nad Narajówką, akcja była bardzo ożywiona. W Karpatach odzyskaliśmy stracone 21 września wzgórza Smotrecz.—W odcinku Kirlibaby wojsko austrjacko-węgierskie osiągnęło zyski w podjętym ataku i wzięło 144 żołnierzy do niewoli.

Na froncie siedmiogrodzkim: Na froncie wschodnim pomyślne walki z nieprzyjacielskiemi strażami tylnemi. W wąwozach granicznych Burzenlandu niema zmian zasadniczych Po obu stronach wąwozu Szurduk odparto ataki rumuńskie. Z zajętych wczoraj części grzbietu górskiego przeciwnika wyparto.

Na froncie francuskim: Po obu stronach Somme silna walka artylerji, rozciągająca się nad Ancre ku północy i dochodząca do największego napięcia pomiędzy Courcelette a Rancourt, jakę też na froncie Barleux — Ablaincourt. Ataki angielskie na północ od Thiepval doprowadziły do starć ręcznych w naszych linjach. W jednem miejscu nieprzyjaciel się usadowił, zresztą wszędzie odrzucono go z ciężkiemi stratami. W okolicy Lesboeufs przeciwnika odparto.

Na froncie bałkańskim: W Dobrudży bez zmiany. Na froncie macedońskim: Silne ataki nieprzyjacielskie na zachód od kolei z Monasteru do Floriny spełzły na niczem. Próby ataku na wschód od tej linji powstrzymano. W łuku Cerny toczą się walki bez zmiany położenia.

Po kapitulacji Grecji.

Paryż. (BK) „Temps“ donosi z Aten: Prezydent ministrów zażądał dokładnej odpowiedzi na ultimatum francuskiego admirała Fourneta w sprawie rozbrojenia załóg, baterji i fortów w Ricusie. Następnie Fournet kazał donieść mu, że go odpowiedź nie zadawala i że ma rozkaz złamać wszelki opór. Wówczas dopiero rząd grecki zawiadomił go, że kapituluje bezwarunkowo.

Geneva. (BK). Aj. Havasa donosi z Aten, że do prefektury policji i oddziału policyjnego w ministerjum spraw wewnętrznych przydzieleni zostali oficerowie francuscy.

Komuikat bułgarski.

Sofja. (BK.) Komunikat urzędowy z 15 bm.: Silny atak, jaki nieprzyjaciel w sile 1 dywizji podjął na odcinek między traktem Bitolja — Kleszt—Iura a koleją odparto z ciężkiemi dla nieprzyjaciela stratami. W nocy podjął nieprzyjaciel dwa dalsze atati, lecz znowu został odparty z ciężkiemi stratami. Na wschód od kolei piechota nieprzyjacielska próbowała atakować nasze pozycje, lecz atak zduszony został w zaczątkach w ogniu naszej artylerji. W łuku Cerny zażarte walki. Wszystkie ataki nieprzyjaciela odparto granatami ręcznymi. Na całym froncie rumuńskim spokój.

Rozkaz do armji bułgarskiej

Sofia. (B. K.). W rocznicę wystąpienia zbrojnego Bułgarji generalisimus Jakow wydał rozkaz, w którym podnosi konieczność zmagań i wskazuje na stan powalonej Serbji, która daremnie wysila ostatki sił na froncie bułgarskim. Żałośniejszym jeszcze będzie los wiarołomnych Wołachów. Po druzgocących ciosach, pod Tutrakanem, Dobrużem i Rjakovo drżący ze strachu Wołach liczy już ostatnie godziny swego życia. Wkrótce stanie się Rumunja nieszkodliwą. Walka o zjednoczenie naszej rasy już jest skończona. Nasi niezliczeni nieprzyjaciele są osłabieni, lecz jeszcze nie złamani. Starać się oni będą przedłużać wojnę w nadzei polepszenia swej sytuacji. Nasza siła jedynie zdoła ich zmusić do ugięcia się przed naszą wolą. Zwycięstwo należy do tego, kto zdoła się oprzeć do końca.

Zatopiona amunicja dla Rumunji.

Chrystjania. (BK.) Onegdaj w nocy zatopiony został przez niemiecką łódź podwodną parowiec „Bistvica“ (3866 tonn) z amunicją przeznaczoną dla Rumunji. Załogę zabrał później żaglowiec rosyjski i przywiózł do Wardwe. Opowiada ona, że ładunek okrętowy ubezpieczony był na 25 milionów Koron.

Z walk we Francji.

Berlin. (BK.) B. Wolffa otrzymuje ze strony miarodajnej sprawozdanie, przedstawiające silne ataki w dn. 11 i 12 bm. między Ancre i Somme, które rozbiły się zupełnie z ciężkiemi dla niepyjaciela krwawemi stratami. Na końcu sprawozdania powiedziano, że walki te stanowią nowe ciężkie niepowodzenie Anglików i Francuzów nad Somme. Staje się coraz widoczniejszem, że zakrwawią się o niezwruszony front niemiecki, podobnie, jak Rosjanie w Galicji.

Przyjaźń persko-turecka.

Konstantynopol. (BK) Z okazji święta bairamu przewodniczący perskiej Ligi narodowej i komendant wojsk perskich, Nisan, es. Saltaneh—wysłał do Enwera paszy telegram, w którym wyraża żywą radość z tego, iż święto bairamu obchodzić może w wolnej od jarzma rosyjskiego części Persji, który we wchodnej i południowej prowincji nacisk nieprzyjaciela jest osłabiony a w północnej Rosjanie uciekają. Enwer pasza w odpowiedzi na telegram wyraził przekonanie o ostatecznem zwycięstwie i dał wyraz pełnej radości, jaka panuje w Turcji z powodu męstwa wojowników perskich.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ.

Ogłoszenia.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.